

odnoga tego pajaka ma swoją osobną nazwę: bolszewizm, socjalizm, żydostwo, sanacja, dalej jeszcze drobniejsze niteczki, jakby pomocnicze bezwyznaniowość, demoralizacja, idee rzekomo górne, a właściwie nadmuchane jak bańki mydlane, ku złudzeniu, oszukaniu swymi barwami tęczowemi, a motorem tego wszystkiego jest ów pajak pod którego postacią uosobić należy między narodowe żydostwo, odwiecznego wroga Chrześcijaństwa, ponieważ Polska, była jedną z pierwszych Jego, Chrześcijaństwa, sług, a więc i wróg Polski.

Dziesięć lat niepodległego bytu Polski, historia krwawej rewolucji rosyjskiej, zamieszki rewolucyjne w innych państwach, rozrost komuny i jej sił pomocniczych w Polsce (sanacja i t. p.) to wszystko wskazuje na jedno: wszelaki przewrót, a zwłaszcza wszelakie deprawowanie duszy i serca, zarówno jednostek i narodu całego, dokonywane być może wtedy, o ile siły w tym kierunku działające, znajdują dla swego dzieła odpowiedni, podatny grunt.

Życie uczy, że zgnilizna, zaraza, pasorzyty, mogą się plenić tylko na brudzie, bo z brudu powstają, z brudu się mnożą. Jednakże są prawa dla zgnilizny, zarazy moralnej i fizycznej. Z tego więc prosty wniosek wynika, że jeśli chcemy Ojczyznę uchronić przed pleniącą się zgnilizną, przed coraz szersze kręgi zataczającą zarazą, musimy się utrzymywać w jaknajwiększej czystości.

I oto coś się dzieje.

Ten, ów i dziesiąty, jest członkiem organizacji, której cel zasadza się w pracy dla dobra Ojczyzny i Narodu, ten i ów przyjmuje nawet czynny udział w pracach onej organizacji, co jednak niema nic wspólnego z jego życiem prywatnem. I tak: pan X jakiś powiedzmy prezes, czy inny, nawołuje do pracy dla dobra narodu, ale w domu u siebie, prowadzi życie rozpustne, rozwiąże, ów pije lub gra w karty,

inny rodzinę swoją, a zwłaszcza żonę poniewiera; dziesiąty, jest narodowcem z krwi i kości pono, ale na dancingach żydowskich jazz-bandów wysłuchuje, piętnasty swojej żonie, siostrze lub córce, pozwala hołdować modzie urągającej moralności, jeszcze inny nawołuje do poświęceń dla Ojczyzny, ale sam na swoją korzyść ostatnią koszulę zdarłby ze swego brata i t. d. i t. d.

Tacy wszyscy zaliczają się do kategorii **nierobów szkodliwych**. Nie wystarczy bowiem głoszenie pewnych zasad i haseł, trzeba jeszcze je samemu w swem osobistym życiu urzeczywistniać, a to dla wielu powodów.

Przedewszystkiem powód mój pierwszy, to ten, że Polsce potrzeba jak najwięcej czystych i w tej czystości mocnych serc. Każdy więc, kto siebie samego na drodze onej czystości utrzyma, tam samemu już odda Polskę usługę, następnie, ludzie, ci, którzy nas otaczają, mniej biorą do serca, to i wszystko, co będziemy gołosłownie głosić, natomiast wzór czerpać będą z uczynków naszych. Dając więc dobry przykład z siebie, przekonywujemy najlepiej o prawdzie i doniosłości głoszonych zasad i z siebie samego dajemy przykład.

Streszczając się więc, musimy przyjąć do serca następujący pewnik:

Chcąc być młodym Narodowcem, to jest tym, który pragnie Ojczyznę służyć nie tylko mniej czy więcej obrotnym językiem — ale sercem i duszą i myślą każdą, bo tylko taka służba będzie Polsce pożyteczną, trzeba baczyć na siebie, wszelakie krzywizny moralne rozprostować, usterki charakteru wyplenić.

Życie swoje prywatne, osobiste, tak ułożyć, aby, bez wstydu każdemu je można było okazać, w całej nagości.

Taki człowiek dopiero może o sobie powiedzieć z czystym sumieniem, że cały się oddał służbie narodowej.

Polska w tej chwili przeżywa bardzo ciężki okres. Jutra niepewna,